

ROZPRACOWYWANIE AGENTURALNE ŚRODOWISK UKRAIŃSKICH W POLSCE W 1949 ROKU

W pierwszych latach powojennych, a następnie w okresie zimnej wojny obiektem szczególnego zainteresowania Urzędu Bezpieczeństwa były środowiska „wrogich” mniejszości narodowych. Jak wynika z wstępnych badań, w pewnych okresach PRL sukcesy komunistycznych „spec służb” prawdopodobnie były nawet większe niż agenturalne osiągnięcia wschodnioniemieckiej Stasi.

Po przeprowadzeniu akcji Wisła, rozbiciu ukraińskiego i polskiego podziemia niepodległościowego oraz likwidacji opozycji politycznej. Urząd Bezpieczeństwa skierował intensywne działania operacyjne w stronę obywateli polskich narodowości ukraińskiej. Ukraińcy mieszkający w Polsce zostali zakwalifikowani do kategorii „wrogich” mniejszości narodowych. Byli oni przez UB jednoznacznie identyfikowani z działaniami Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów–Ukraińskiej Powstańczej Armii, ukraińskich ośrodków emigracyjnych i wywiadem brytyjskich służb specjalnych.

Rozpracowanie agenturalne działającej w Polsce, szkieletowej już wówczas siatki OUN-UPA zostało przeprowadzone według schematu, jaki zastosowano wobec rozbitych wcześniej struktur WiN. Równocześnie podjęto werbunek „masowej” agentury wśród Ukraińców deportowanych na ziemie zachodnie i północne Polski.

Agentura UB

Agentura (informatorzy, agenci i rezydenci) Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (UB), działająca w latach 1944–1956 zarówno w społeczeństwie polskim, jak i w środowiskach ukraińskich (obywateli polskich) zamieszkałych w Polsce była werbowana różnymi metodami: szantażem, pieniędzmi, rzadziej „na ideowość”. Jej zadaniem było dokładne „rozpracowanie wytypowanego obiektu” (osoby lub grupy osób, organizacji podziemnej, politycznej, kulturalnej lub też oddziału partyzanckiego), a następnie przekazanie informacji pionom operacyjnym UB. Na podstawie zdobytych w ten sposób „komprmateryałów” przeprowadzano penetrację lub „rozbicie obiektu”, co oznaczało aresztowania lub niekiedy nawet fizyczną likwidację. Funkcjonariusze wszystkich pionów operacyjnych UB mieli obowiązek werbowania agentury według tymczasowej instrukcji wydanej 13 lutego 1945 r. w Lublinie przez ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisława Radkiewicza (obowiązywała do 1 lutego 1955 r.).

PRAWO I HISTORIA Teczki, kartoteki, kryptonimy

Zakładano dwie teczki agenta (informatora, rezydenta). Pierwszą: „personalną” z raportem o werbunku, kwestionariuszem osoby zwerbowanej z fotografią i własnoręcznie spisanim życiorysem, zobowiązaniem do współpracy, pseudonimem agenturalnym i listą nazwisk bliskich i znajomych. Drugą: „służbową” (tak zwaną teczkę pracy), gdzie wszywano oryginały raportów agenturalnych i sporządzone przez oficera prowadzącego agenta (informatora) plany wprowadzenia osoby zwerbowanej do danego „rozpracowania operacyjnego”. Do pierwszej teczki włączano raporty z kontroli pracy operacyjnej osoby zwerbowanej. Wszystkie materiały ewidencjonowano w kartotekach urzędów powiatowych, wojewódzkich i centralnej kartotece MBP. Dla wytypowanych środowisk lub mniejszych grup zakładano zbiorcze „rozpracowanie obiektowe” (inaczej nazywane agenturalnym ze względu na znaczne zaangażowanie agentury w tego typu sprawy). Dla pojedynczych osób zakładano tak zwane sprawy (kwestionariusze) ewidencyjne. Kryptonimem ogólnym oznaczano zazwyczaj całość rozpracowania (na przykład w WUBP krypt.: „Iskra”), a kryptonimami pochodnymi jego poszczególne ogniwa (w poszczególnych PUBP: „Iskra I, II, III, IV, V, VI” itd.).

Cele operacyjne antyukraińskiej akcji MBP z 1949 roku

W pierwszych latach powojennych, a następnie w okresie zimnej wojny, szczególnie narażone na działania operacyjne UB-SB były środowiska „wrogich” mniejszości narodowych mieszkających w Polsce, przede wszystkim Ukraińców i Niemców. (Podobnie było z Polakami mieszkającymi wtedy w Związku Sowieckim i NRD).

Pracownicy operacyjni UB już od połowy lat czterdziestych prowadzili skuteczne działania agenturalne wśród Ukraińców. Wystarczy wymienić działalność prowokacyjnych oddziałów UPA (złożonych z funkcjonariuszy i współpracowników „resortu”, na przykład tak zwanej czołty-plutonu „Czumaka”) na Rzeszowszczyźnie i Lubelszczyźnie, instalowanie agentów w oddziałach partyzanckich UPA czy też pozyskanie do współpracy w 1947 r. znacznej liczby „tajnych współpracowników” (to już termin SB z lat siedemdziesiątych) w transportach odjeżdżających w ramach akcji Wisła na ziemie zachodnie i północne. Według danych MBP z końca czerwca 1947 r. spośród 90 811 osób wysiedlonych do tego czasu w 211 transportach funkcjonariusze UB pozyskali co najmniej 852 informatorów.

Rozpracowaniem Ukraińców mieszkających w Polsce zajmowali się na przełomie lat 1949/1950 funkcjonariusze pionu III UB (Wydział I Departamentu III MBP, Wydziały III WUBP Referaty III PUBP). Za głównego specjalistę od spraw ukraińskich uchodził wówczas w MBP mjr Stanisław Wróblewski (naczelnik Wydziału I Departamentu III).

Po akcji Wisła kolejne intensywne działania agenturalne zmierzające do spenetrowania środowisk ukraińskich funkcjonariusze UB rozpoczęli po wydaniu 22 czerwca 1949 r. ściśle tajnych wytycznych o charakterze operacyjnym. Sygnował je mjr Wróblewski. Polecały one poszczególnym pionom WUBP i PUBP, przeznaczonym do zwalczania „band OUN-UPA”, rozpoczęcie akcji o charakterze „agenturalno-poszukiwawczym”. Podstawowym narzędziem, które pozwalało uzyskać obraz sytuacji, nastrojów i działań (zarówno legalnych, jak i konspiracyjnych) Ukraińców miała być agentura zwerbowana w społecznościach lokalnych. „Najważniejszym z momentów opracowania podziemia ukraińskiego – mówiły wytyczne MBP – jest kwestia odpowiedniego nasadzenia agentury, w większości wypadków nasadzenia na pracę głęboką, długofalową w tym celu, aby trzymać rękę na pulsie i mieć wszelkie informacje o zamierzeniach czy posunięciach OUN, by w każdym wypadku można było zastosować środki profilaktyczne”.

Zasadniczym celem akcji podjętej na przełomie czerwca i lipca 1949 r., według wytycznych mjr. Wróblewskiego, było „długofalowe rozpracowanie, które w rezultacie doprowadzić może do ogniw organizacyjnych prowadzących w obecnej dobie w zmienionej formie podziemną pracę i do punktów stycznych z centralą OUN, jaka mieści się za granicą, a przez to i z agenturą anglo-amerykańską bazującą na tej organizacji i postępującą się w swej robocie kadrami organizacji OUN Melnyka, jak i Bandery, przebywającymi na terenie Polski, bądź przetrzucanymi (jako repatrianci) do Kraju, którzy w oparciu o bazę ludności ukraińskiej na terenie kraju budują sieć agenturalną dla obcych mocarstw”. Była to więc akcja o charakterze kontrwywiadowczym, jednakże ze względu na charakter operacji musiała objąć szerokie kręgi społeczności ukraińskiej. Mjr Wróblewski wielokrotnie podkreślał, iż „żaden inny sposób nie doprowadzi na właściwą drogę w opracowaniu [to jest w poszczególnych rozpracowaniach operacyjnych], jak tylko posiadanie odpowiedniej, celowej i umiejętnie kierowanej agentury”.

Klasyfikacja operacyjna środowisk ukraińskich w Polsce

W celu usprawnienia działań operacyjnych (inwigilacje, werbunki, wszechstronne wywiady, przesłuchania „operatywne”) wśród Ukraińców deportowanych po akcji Wisła na ziemie zachodnie i północne przekazano poszczególnym WUBP „klasyfikację społeczności” na trzy grupy. Klasyfikację opracowano w Wydziale I Departamentu III MBP.

Pierwszą grupę stanowili Ukraińcy pochodzący z terenów województwa rzeszowskiego i krakowskiego (powiaty Przemyśl, Brzozów, Sanok, Lesko, Gorlice, Nowy Sącz), podlegający Okręgowi I OUN. Do drugiej grupy zaliczono Ukraińców pochodzących z terenów województw rzeszowskiego i lubelskiego (powiaty Jarosław, Lubaczów, Przemyśl, Tomaszów Lubelski), podlegających II Okręgowi OUN. Trzecią grupę stanowili Ukraińcy pochodzący z terenów województwa lubelskiego (powiaty Hrubieszów, Tomaszów Lubelski, Włodawa i południowa część powiatu Biela Podlaska), podlegający Okręgowi III OUN. „W ten sposób podzielone grupy należy rozpracować pod kątem ich przynależności do OUN-UPA lub współpracy z UPA i organizacją OUN, dostosowując werbunki sieci agenturalnej wg terytorialnych dyslokacji poszczególnych jednostek organizacyjnych. Taki podział organizacyjny ułatwi w znacznym stopniu rozpracowanie, jako że ludzie pochodzący z określonych terenów przez swoje powiązania mają większe możliwości w opracowaniu [to jest rozpracowaniu] członków OUN-UPA z tych samych terenów” – instruiował mjr Wróblewski.

Według dalszych wytycznych MBP funkcjonariusze powinni zwrócić „szczególną uwagę przede wszystkim na inteligencję i aktyw organizacyjny, którzy przede wszystkim są inspiratorami wszelkiego zorganizowanego ruchu i w każdej chwili gotowi [są] do podjęcia działalności [konspiracyjnej]”. W tym celu należało:

1. Wprowadzić do ewidencji operacyjnej (w sprawach agenturalnych) inteligencję ukraińską, „wśród której należy wytypować kandydatów na werbunek w celu rozpracowania elementów nacjonalistycznych”.
2. Zidentyfikować wszystkich ukraińskich repatriantów przybyłych do Polski z angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech „z kennkartami wystawionymi w woj. lwowskim i innych miejscowościach zachodniej Ukrainy, podających się za Polaków. Spośród tych najbardziej podejrzanych wziąć w aktywne agenturalne opracowanie celem ustalenia ich działalności i kontaktów”.

3. Rozpracowywać i próbować werbować do współpracy wszystkich ustalonych wcześniej członków OUN-UPA (szczególnie aktywnych działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych).
4. Rozpracowywać księży grekokatolickich („jako agenturę Watykanu z jednej strony i wygodne narzędzie org. OUN w ruchu nacjonalistycznym z drugiej strony”).
5. Inwigilować rodziny członków OUN-UPA, którzy przebywają za granicami Polski, „skąd w większości wypadków wracają po odpowiednim przeszkoleniu z powrotem do Polski [...]. Poza tym mieszkania tych osób są wykorzystywane jako punkty zatrzymania się po przyjeździe do kraju członków OUN przed przystąpieniem do wykonywania swych zadań i nawiązania kontaktów”.
6. Podjąć działania kontrwywiadowcze wobec Ukraińców przybyłych z terenów „wschodniej Galicji, skąd w większości rekrutują się działacze OUN”, którzy według mjr. Wróblewskiego mogą być wykorzystywani przez zachodnie służby wywiadowcze.

W bazie werbunkowej, z której pozyskiwano agenturę ukraińską, najważniejsze elementy stanowiły: ukraińska inteligencja, księża grekokatolicy oraz przesiedleni na ziemie zachodnie i północne byli działacze OUN i żołnierze oddziałów partyzanckich UPA, a także ukraińscy repatrianci przybywający z Niemiec do Polski. Biorąc pod uwagę powyższe wytyczne, od przełomu czerwca i lipca 1949 r. możemy mówić o budowaniu przez UB szerokiej sieci agenturalnej we wszystkich większych skupiskach ludności ukraińskiej mieszkającej wówczas na terytorium Polski. Pozyskani współpracownicy UB mieli między innymi sygnalizować „o wszelkich objawach usiłowania ze strony OUN wszczęcia wrogiej działalności”. Podobną siatkę agenturalną UB starał się w tym czasie tworzyć również w polskich środowiskach kwalifikowanych jako opozycyjne wobec komunistycznej władzy (na przykład kościelnych, akowsko-winowskich, narodowych, młodzieżowych, socjalistycznych czy też ludowych).

Agentura ukraińska pozostająca na kontakcie operacyjnym MBP i WUBP

Cztery najważniejsze rozpracowania agenturalne oznaczone kryptonimami „Danitów”, „Łyman”, „Baturyn” i „M” prowadzili funkcjonariusze Sekcji I Departamentu MBP w Warszawie.

Jednymi z ważniejszych agentów ukraińskich byli Jarosław Hamiwka (referent gospodarczy Okręgu I OUN) i Leon Łapiński (szef Służby Bezpieczeństwa Okręgu III). Hamiwka sam zgłosił się w maju 1947 r. podczas akcji Wiśła do władz bezpieczeństwa, a następnie ujawnił struktury terenowe OUN-UPA, pseudonimy kadry dowódczej oraz lokalizację wielu bunkrów z zapasami uzbrojenia, amunicji i żywności. To właśnie on miał być inicjatorem utworzenia dwa miesiące później prowokacyjnej czoty „Czumaka”. Łapiński natomiast, podobnie jak Stefan Sieńko (polski agent MBP, który „firmował” prowokacyjny tak zwany V Zarząd Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”), kursował po kraju (co najmniej od końca 1948 r.), odnawiał stare i nawiązywał nowe kontakty z działaczami OUN i kadrą UPA, a następnie wydawał ich UB. Został również zaangażowany w grę wywiadowczą MBP prowadzoną (pod kryptonimem „S-1”) z centralą OUN w Monachium i brytyjskimi służbami specjalnymi (przekazywanie raportów, emisariusze, bojówki zbrojne, wysyłanie skoczków), zakończoną dopiero w 1954 r. (operację z Sieńką zakończono w 1952 r.). Te dwie duże operacje MBP (ukraińska i polska) o ostrzu „zewnątrznym” i „wewnętrzny”, w których główną rolę odegrali Łapiński i Sieńko, musiały być realizowane według ścisłych wytycznych i pod bezpośrednią kontrolą

sowieckich służb bezpieczeństwa. Jak szacują historycy, akcja ukraińska („S-1”) doprowadziła do uwięzienia lub fizycznego zlikwidowania co najmniej kilkudziesięciu działaczy i współpracowników OUN-UPA. Podobne skutki miała również operacja polska. W ich wyniku niepodległościowa konspiracja ukraińska i polska została najpierw spenetrowana, a następnie całkowicie zlikwidowana.

W 1949 r. znaczną wagę funkcjonariusze MBP przywiązywali również do pracy operacyjnej z agentami MBP o pseudonimach „Bogusław”, „Ola”, „Teofil”, „Marysia” i „Broniek”. Jak wskazywał w wytycznych mjr Wróblewski, podstawowym celem agentury „centralnej” było rozpracowanie siatki OUN (szczególnie sztabu krajowego i sztabów okręgowych) oraz kontrolowanie pracy i wiarygodności doniesień agentury terenowej, pozostającej na kontaktach funkcjonariuszy szczebla wojewódzkiego (rządziej powiatowego). „Uaktywnienie i właściwe pokierowanie pracą agenturalną – twierdził w czerwcu 1949 r. funkcjonariusz wysokiego szczebla z MBP – pozwoliło nam w ostatnim czasie uzyskać [poprzez agenta „Bogusława”] wyjścia na szeroko rozgałęzioną sieć OUN Melnyka, będącą na usługach wywiadu anglo-amerykańskiego, która jest w początkowej fazie agenturalnego rozpracowania przez Wydz. I Depart. III MBP”.

Według niepełnych danych MBP z 1 marca 1949 r. (brak informacji z niektórych WUBP) liczba agentury (informatorów i agentów) zwerbowanej do tego czasu w terenie wśród Ukraińców zamieszkałych w Polsce zależała od regionu. Dane z poszczególnych urzędów przedstawiały się następująco – WUBP Wrocław: 96 (w tym 15 z konkretnymi zadaniami, 81 w sieci luźnej – sygnalizującej o „zagrożeniach”); WUBP Szczecin: 107 (w tym 2 z zadaniami, 105 w sieci luźnej); WUBP Katowice: 8 (4 z zadaniami, 4 w sieci luźnej); WUBP Poznań: 12 (wszyscy w sieci luźnej) i WUBP Łódź: 3 (wszyscy w sieci luźnej). Według danych z 1 czerwca 1949 r. stan agentury w środowiskach ukraińskich w Polsce wykazywał wówczas tendencje wzrostowe: WUBP we Wrocławiu – 102, WUBP w Szczecinie – 126, WUBP w Poznaniu – 24. W udostępnionych dokumentach brakuje danych z innych regionów, chociaż niewątpliwie zachowały się one w innych archiwaliach UB.

Jak widać z tego fragmentarycznego zestawienia, najprawdopodobniej UB pozyskał do współpracy najwięcej Ukraińców na ziemiach zachodnich i północnych, gdzie po akcji Wisła musiało osiedlić się wielu deportowanych z terenów Rzeszowszczyzny i Lubelszczyzny. Dokumenty MBP wskazują, że agentura pracująca dla WUBP (szczególnie we Wrocławiu) pozwoliła w tym okresie „uzyskać ciekawe wyjścia obrazujące nową formę działalności OUN, jak i wyjścia na organizacyjne jednostki w strukturze Zakierzońskiego Kraju”. Przykładowo agent „Skala” przekazał na przełomie 1948/1949 r. „wyjście” na kilku emisariuszy OUN przetrzucanych do Polski z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Również wrocławski WUBP wskazywał na problem szybkiej dekonspiracji agentury zainstalowanej w środowiskach ukraińskich (zidentyfikowanie jako konfidentów agentów „Cienia” i „Pewnego”). Tutaj trzeba zwrócić uwagę, że jako „nowe formy działalności OUN” wymienieni powyżej funkcjonariusze UB zakwalifikowali w 1949 r. także zgromadzenia religijne i towarzyskie Ukraińców (w tym większe uroczystości rodzinne) oraz kultywowanie tradycji i poznanie historii ukraińskiej. Był to typowy, spiskowy punkt widzenia polskich „czekistów”.

UB werbował agentów także wśród aresztowanych lub skazanych. Przykładowo: swoje osiągnięcia w pracy agenturalnej z uwięzionymi Ukraińcami w raportach kierowanych do MBP przedstawiała sukcesywnie między innymi Grupa Operacyjna (Delegatura) MBP przy Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie. Według danych z lipca 1947 r. w tamtejszym obozie przebywały wówczas 2824 osoby. Do tego czasu tamtejsi funkcjonariusze operacyjno-

śledczy zwerbowali (głównie jako agenturę celną) 457 Ukraińców. Z tej liczby 19 osób zostało zwolnionych z obozu, a następnie przerzuconych do pracy agenturalnej w terenie. Do województwa szczecińskiego skierowano 11 osób, województwa olsztyńskiego 6 i województwa rzeszowskiego 2 osoby. W latach późniejszych Ukraińcy zwalniani z więzień karno-śledczych byli różnymi metodami nakłaniani do współpracy agenturalnej. Podobnie było z żołnierzami i działaczami polskiego podziemia niepodległościowego.

W pierwszym powojennym dziesięcioleciu wszystkie mieszkające w Polsce środowiska ukraińskie były intensywnie rozpracowywane agenturalnie przez lokalne placówki UB. Początkowo działania te wiązały się ze zwalczaniem ukraińskiej konspiracji politycznej i oddziałów partyzanckich UPA. Z czasem jednak, gdy przeprowadzono akcję Wisła, zlikwidowano zbrojne podziemie, spenetrowano i objęto kontrolą MBP i WUBP szczątkową siatkę OUN-UPA (współpracującą wtedy z brytyjskimi służbami specjalnymi), działania agenturalne UB zwróciły się także w kierunku całej społeczności ukraińskiej w Polsce. Agentura miała nie tylko przekazywać informacje o wszelkich próbach reaktywowania przez Ukraińców niepodległościowej działalności podziemnej (czy nawet quasi-konspiracyjnej, na przykład o charakterze kulturalnym czy samokształceniowym), ale również sygnalizować każdy ich najmniejszy gest niezadowolenia wyrażony wobec komunistycznej władzy. Jeszcze po przemianach 1956 r. obywatele polscy narodowości ukraińskiej podlegali ścisłemu nadzorowi operacyjnemu SB. Jak trafnie zauważył Grzegorz Motyka (*Tak było w Bieszczadach*), „zainteresowanie UB[-SB] Ukraińcami pod wieloma względami chyba dorównywało »opiece«, jaką urząd ten [MSW] roztaczał nad rodzinami akowców czy księżmi”.

Penetracja agenturalna UB wśród społeczności ukraińskiej zamieszkałej po wojnie w Polsce jest fragmentem sowieckiej polityki *divide et impera* prowadzonej w latach 1939–1956 (i później aż do 1991 r.) wobec dążących do niepodległości Ukraińców i Polaków. Sygnalizując jedynie tutaj szerokie zagadnienie agentury UB, trzeba podkreślić, iż do dzisiaj społeczeństwo polskie nie jest świadome skali współpracy obywateli polskich (w tym także należących do mniejszości narodowych) z funkcjonariuszami operacyjnymi komunistycznych „specsłużb”. I nie chodzi tutaj bynajmniej o personalia, ale przede wszystkim o poznanie mechanizmów działania UB-SB, metod łamania ludzkich charakterów, sposobów rozbijania środowisk oraz wielkości tego zjawiska. Jak wynika z wstępnych badań archiwalnych, w pewnych okresach PRL osiągnięcia komunistycznych służb specjalnych były prawdopodobnie nawet większe niż „sukcesy” w tym zakresie wschodnioniemieckiej Stasi. Przedstawienie wszelkich aspektów tego zagadnienia będzie możliwe dopiero po zbadaniu niedostępnych dotychczas dokumentów z zasobów IPN, a także tych przechowywanych w archiwach Lwowa i Kijowa.